

## Obecność emigrantów polskich w krajach i kulturach arabskich

JACEK KNOPEK<sup>1</sup>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

W artykule wskazuje się na rolę i działalność polskich emigrantów w krajach i kulturach arabskich. Do tego obszaru zaliczono w materiale Afrykę Północno-Zachodnią, Afrykę Północno-Wschodnią, Bliski Wschód i Półwysep Arabski. Są to regiony zdominowane przez ludność pochodzenia arabskiego.

Pierwsi emigranci z ziem polskich zaczęli docierać do krajów arabskich już w średniowieczu i czasach nowożytnych. Dopiero od końca XVIII w. zaczęło przyjeżdżać coraz więcej osób, ale ta część świata nigdy nie stanowiła dla polskiej emigracji atrakcyjnego miejsca do zamieszkania. Największe grupy dotarły tam w latach II wojny światowej, ale miało to związek z uchodźcami politycznymi uciekającymi przed Rzeszą Niemiecką oraz osobami ewakuowanymi ze Związku Radzieckiego.

Polskich emigrantów docierających do krajów arabskich podzielić można na trzy grupy. Pierwszą stanowiła emigracja polityczno-wojskowa – oficerowie w wojsku tureckim, żołnierze francuskiej i hiszpańskiej legii cudzoziemskiej, oddziały wojskowe biorące udział w działaniach zbrojnych związanych z II wojną światową. Drugą była emigracja ekonomiczno-zarobkowa – rzemieślnicy, specjaliści, artyści, kadry naukowo-techniczne XIX i XX-wieczne. Trzecia wywodziła się z emigracji społeczno-kulturalnej – duchowni pracujący w tej części świata, małżeństwa polsko-arabskie.

**Słowa kluczowe:** emigracja, polska diaspora, kraje arabskie

### The presence of emigrants from Poland in Arabic countries and cultures

In this paper, we indicate the role and activity of Polish emigrants in Arabic countries and cultures. The regions considered in the text embrace north-western and north-eastern Africa, the Near East and the Arabian Peninsula – regions dominated by the peoples of Arabic descent.

The first emigrants from the Polish territories began to arrive in Arabic countries as early as the Middle Ages and early Modern times. It was only from the end of the 18<sup>th</sup> century that the numbers began to grow, yet this part of the world has never been an attractive destination for settlement for

---

<sup>1</sup> Kontakt: [jknopek@wp.pl](mailto:jknopek@wp.pl)

Polish emigrants. The largest groups settled there during World War II, comprised of political refugees from the territories occupied by the Third Reich and those evacuated from the Soviet Union.

The emigrants from Poland who made their way to Arabic countries can be divided into three groups. The first was formed by the political-military emigration – officers in the Turkish army, soldiers of the French and Spanish Foreign Legion, military troops participating in the battles of World War II. The economic and gainful employment-oriented emigration were the second group, constituted by craftsmen, professionals, artists, research and engineering personnel of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries. Finally, the third was derived from socio-cultural emigration, i.e. members of the clergy who provide their services in this part of the world or Polish-Arabic married couples.

**Keywords:** Emigration, Polish Diaspora, Arab Countries

W wyniku wzmożonych procesów migracyjnych ludności, które w czasach nowożytnych i najnowszych zdecydowały o współczesnym kształcie etnicznym i narodowym globu, Polacy znaleźli się na wszystkich zamieszkałych przez człowieka kontynentach świata. Jednym z obszarów, na którym zaznaczyli swą obecność był tzw. świat arabski, a więc te regiony globu położone w Azji i Afryce, które zdominowane zostały przez ludność pochodzenia arabskiego. W związku z tym, iż problematyka ta nie znalazła dotychczas całościowego odzwierciedlenia w literaturze, przedmiotem niniejszego artykułu stało się ukazanie roli Polaków w tej części świata poprzez pryzmat ich migracji polityczno-wojskowych, ekonomiczno-zarobkowych i społeczno-kulturalnych.

Powszechnie przyjmuje się, że kategoria emigracji odnosi się do wyjazdów krótko-, średnio- i długoterminowych. Odznacza się ona subiektywnością podejmowanego wyboru o emigracji oraz posiada cechy wypełnienia określonych funkcji poza granicami kraju urodzenia. Takie osoby bądź grupy – w odróżnieniu od rycerzy, pielgrzymów, podróżników, naukowców, stypendystów czy turystów – zostały w artykule przedstawione. Wyjątkiem będą tylko te przykłady, które przerodziły się z czasem w dłuższe pobyty Polaków na terenie świata arabskiego. W analizie metodologicznej przedmiotem przekazu będą głównie migracje XIX i XX-wieczne, gdyż to one wykazywały właśnie takie tendencje.

Wykorzystując geograficzną metodę badań, artykuł podzielono na cztery zasadnicze części. W związku z tym, iż świat arabski poddawany był w okresie swego rozwoju wpływom innych cywilizacji, mocarstw i państw, taki podział uznano za szczególnie zasadny. Do grupy krajów tworzących region północno-zachodnioafrykański zaliczono Algierię, Maroko, Mauretanię i Tunezję. Punktem zainteresowania regionu północno-wschodnioafrykańskiego stały się Egipt, Libia i Sudan. Odwołując się do Bliskiego Wschodu uwzględniono Irak, Jordanię, Kuwejt, Liban, Syrię oraz Palestynę. Określając z kolei Półwysep Arabski miano na uwadze Arabię Saudyjską, Bahrajn, Jemen (po II wojnie światowej występował tam Jemen Południowy i Jemen Północny), Katar, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Co prawda arabskie podmioty prawno-międzynarodowe powstawały głównie po II wojnie światowej, jednakże ich nazwy regionalne

występowały znacznie wcześniej. Określając zatem chronologię badań odwołano się w tym względzie do anachronizmu polegającego na tym, że współczesne granice państw arabskich wyznaczają oblicza historycznego świata arabskiego.

## 1. Afryka Północno-Zachodnia

Afryka Północno-Zachodnia, pozostająca historycznie – poza Marokiem – pod dużymi wpływami politycznymi Turcji, nie była takim obszarem, do którego udawaliby się Polacy dobrowolnie, na zasadzie emigracji. Sytuacja zmieniła się, kiedy regionem tym zainteresowała się Francja, podporządkowując sobie od 1830 r. Algierię, a w kolejnych dziesięcioleciach pozostałe ziemie znajdujące się w bliskim jej sąsiedztwie. Potrzeba umocnienia swego panowania na tym terenie spowodowała, że Paryż zdecydował się na utrzymywanie tam silnych oddziałów wojskowych oraz osadnictwo ludności francuskiej i europejskiej w tej części Czarnego Łądu. W ten sposób ludność polska znalazła się w Algierii i innych krajach tego obszaru<sup>2</sup>.

Polscy emigranci docierali początkowo do Afryki Północno-Zachodniej jako żołnierze służący w wielonarodowej Legii Cudzoziemskiej<sup>3</sup>. W związku z tym, iż po upadku powstania listopadowego część wojskowych udała się do Francji, tamtejsze władze zachęcały ich do wstąpienia w szeregi tej formacji zbrojnej. Nie cieszyła się ona jednak zbyt dużym zainteresowaniem ze strony polskich powstańców, jednakże niektóre osoby, nie mając innego wyjścia bądź nie chcąc wiązać się z inną profesją zawodową, korzystały z takiej możliwości. Służąc w niej mogli oni następnie liczyć na możliwość osiedlenia się na miejscu oraz wystąpienia do miejscowych władz z prawem do naturalizacji. Drugą grupą, która docierała do Maghrebu byli emigranci cywilni, poszukujący miejsc do zarobkowania i osiedlenia. Elity popowstaniowe niechętnie patrzyły jednak na próby skierowania żywołu polskiego do Afryki, stąd też na ogół odradzano takich decyzji. Mimo takiej sytuacji szacuje się, że w latach 1832–1856 przez terytorium Algierii przeszło ok. 1000 polskich emigrantów wywodzących się zarówno z wychodźstwa cywilnego, jak i wojskowego<sup>4</sup>. W 2. połowie XIX i na

<sup>2</sup> Na temat historycznych związków Polski i Polaków z obszarem północnoafrykańskim zob.: Stefan Gołąbek, *Związki Polski i Polaków z Afryką do 1945 roku*, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa 1978; J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2001.

<sup>3</sup> Legia Cudzoziemska została powołana do życia na mocy dwóch ordonansów króla francuskiego z 9 i 10 III 1831 r.

<sup>4</sup> Na temat polskiego wychodźstwa po powstaniu listopadowym zob.: Lubomir Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 1–3, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1901–1902; Sławomir Kalembka, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971; Aleksandra H. Kasznik, *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832–1856*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977; Robert Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa 1986.

początku XX w. sytuacja taka nie uległa większym zmianom, mimo włączenia przez Francję w orbitę swoich wpływów także Maroka, Mauretanii i Tunezji. Nadal polscy emigranci docierający do Maghrebu służyli w Legii Cudzoziemskiej oraz w charakterze osadników rolnych i miejskich próbowali ułożyć sobie życie w tej odległej wówczas i trudnej do życia krainie<sup>5</sup>.

Po odrodzeniu państwa polskiego władze w Warszawie zamierzały zinstytucjonalizować procesy migracyjne. Chciano kierować grupy wychodźców w określone miejsca przy jednoczesnym gromadzeniu wiarygodnych informacji na temat żołnierzy z polskim rodowodem służących w Legii Cudzoziemskiej. Poprzez powołanie polskich konsulatów honorowych w regionie Maghrebu udało się ustalić strukturę wychodźstwa cywilnego, jednakże miejscowe władze odmawiały podania wiarygodnych informacji na temat wojskowych<sup>6</sup>. W okresie międzywojennym powstała na terenie północnego Maroka hiszpańska odpowiedniczka Legii Cudzoziemskiej, do której także zapisywali się Polacy, ale już z dużo mniejszym zainteresowaniem<sup>7</sup>. W tym czasie dotarła też do Maghrebu kilkunastoosobowa grupa komunistów polskiego pochodzenia, która za pośrednictwem Związku Radzieckiego zamierzała inspirować ludność arabsko-berberyjską do działań antykolonialnych skierowanych przeciwko Francji i Hiszpanii<sup>8</sup>.

Polska emigracja ekonomiczna w Maghrebie pojawiła się już na początku lat 20. XX w., kiedy do kopalń algierskich zlokalizowanych w Djebel-Kouif przybyły rodziny górnicze, pracujące dotąd jako wychodźcy zarobkowi w przemyśle wydobywczym na terenie północnych departamentów francuskich. Początkowo przywieziono tam 34 rodziny, wśród których znajdowało się 187 osób. Trudniejsze warunki pracy występujące w kopalnictwie północnoafrykańskim, różniące się od tych, jakie emigranci znali na północy Francji, decydowały, że górnicy porzucali miejsca pracy i udawali się w drogę powrotną do Europy<sup>9</sup>. W tym samym czasie rozpoczęto również rekrutację do tunezyjskich kopalni fosforu, gdzie w zagłębiu Sfax pracowało w okresie międzywojennym kilkudziesięciu polskich górników<sup>10</sup>. W połowie lat 20. XX w.

---

<sup>5</sup> Stefan Kieniewicz, *Les émigrés Polonais en Algérie (1832–1856)*, „Acta Poloniae Historica” 1965, t. 11, s. 51 i n.

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN w Warszawie), Konsulat RP w Marsylii, sygn. 852–854: Raporty i korespondencja konsularna z lat 1926–1937. Sprawozdania konsularne informowały, że na terenie Maroka stacjonowały wówczas najliczniejsze jednostki Legii Cudzoziemskiej (trzy pułki piechoty), a pozostałe dwa – piechoty i jazdy zostały zgrupowane w Algierze i Tunisie. W tych pierwszych też miało stacjonować najwięcej żołnierzy z polskim rodowodem.

<sup>7</sup> Na przełomie XIX i XX stulecia wyraźną przewagę w regionie Maghrebu uzyskała Francja, jednakże od początku XV w. obecna była tam Hiszpania, która ze swoich baz, znajdujących się na terenie Ceuty i Melilli, opanowała północną część Maroka. Por. Józef Białokórski, *Hiszpańska legia cudzoziemska: powieść*, Nakładem J. Kubickiego, Warszawa 1939.

<sup>8</sup> Miało to wówczas związek z wybuchem powstania antyfrancuskiego w Maroku, na czele którego stanął Abd el-Krim, który zjednoczył wokół siebie grupy arabskich i berberyjskich zwolenników. Zob. Wojciech Sulewski, *Konterfekty dziwnych Polaków*, Iskry, Warszawa 1973, s. 143–153.

<sup>9</sup> „Życie Polskie” (Paryż) z 19 kwietnia 1924.

<sup>10</sup> *Nędza polska na afrykańskim brzegu*, „Wychodźca” 1925, nr 23.

srowadzono tam z Francji kilkadziesiąt rodzin górniczych i robotniczych, rekrutujących się z polskich środowisk wychodźczych z terenu Niemiec i Francji. Podobnie jak w przypadku Algierii próba osadnictwa polskich górników w tej części Czarnego Łądu zakończyła się fiaskiem. Podobne próby francuskich przedsiębiorców, dotyczące sprowadzenia do regionu polskich górników w latach światowego kryzysu gospodarczego (1929–1933), także nie przyniosły efektów. Udało się namówić jedynie kilka polskich rodzin do przeniesienia z Francji na teren Algierii.

W okresie międzywojennym do Afryki Północno-Zachodniej docierali także polscy specjaliści i kadry naukowo-techniczne, które najczęściej przybywały tam za pośrednictwem przedsiębiorstw i przedstawicielstw francuskich. Wśród zawodów dominowały wówczas profesje medyczne, techniczne, ekonomiczne czy budowlane. Cywilne skupiska polskie i polonijne w okresie międzywojennym kształtowały się w poszczególnych krajach Maghrebu – poza Mauretanią<sup>11</sup> – na poziomie od 150 do 330 osób<sup>12</sup>. Większe nasilenie wyjazdów miało miejsce po 1929 r., kiedy do Europy zaczął docierać kryzys gospodarczy. Do statystyki tej można jeszcze dodać kilkadziesiąt osób polskiego pochodzenia, które naturalizowały się bądź były potomkami małżeństw mieszanych polsko-francuskich.

Dzięki polskim czynnikom dyplomatycznym doprowadzono do utworzenia organizacji i stowarzyszeń polonijnych. Już w 1924 r. w Algierze zainicjował swą działalność „Dom Polski”, który zajmował się organizacją życia polonijnego w mieście i okolicy<sup>13</sup>. Do innych oddziałów organizacji polonijnych, których siedziby znajdowały się w Algierii należały też Polskie Towarzystwo Dobroczynności oraz Towarzystwo Opieki Kulturalnej im. Adama Mickiewicza, które to instytucje niosły pomoc głównie żołnierzom polskim w Legii Cudzoziemskiej. Na terytorium Maroka, w największym polskim skupisku w Casablance, liczącym ok. 100 osób, doszło do powstania „Czytelni Polskiej”, której zadaniem było podtrzymywanie świadomości i tożsamości narodowej<sup>14</sup>.

Do Afryki Północno-Zachodniej władze francuskie skierowały na przełomie lat 30. i 40. XX w. ok. 175-osobowy oddział polskich dąbrowszczaków, biorących udział w hiszpańskiej wojnie domowej po stronie republikańskiej. Po przekroczeniu granicy z Francją oddział ten został rozbrojony a następnie przetransportowany na Saharę, gdzie pracował w trudnych warunkach klimatycznych przy budowie dróg na pustyni.

<sup>11</sup> Por. AAN w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej cyt. MSZ), sygn. 9745: Kartoteka Polaków w Afryce – weterynarz Szczuka.

<sup>12</sup> Dużą część tych zbiorowości stanowili Żydzi polscy, których było od 25 do 75% w każdym skupisku, najwięcej z nich mieszkało w Maroku. Byli to najczęściej rzemieślnicy, pośrednicy handlowi lub osoby obsługujące niewielkie warsztaty i zakłady pracy, zatrudniające najbliższe rodziny bądź kilka dodatkowych osób. Kwestie te zreferował J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej...*

<sup>13</sup> AAN w Warszawie, Opieka polska nad Rodakami na Obczyźnie, sygn. 46: Polacy w Afryce; Notatki konsularne i wycinki prasowe. Zob. też: Ferdynand Antoni Ossendowski, *Płomienna północ: podróż po Afryce Północnej. Maroko*, Wydawnictwo Polskie, Lwów 1926; idem, *Pod smaganiem samumu: podróż po Afryce Północnej: Algierja i Tunisja*, Wydawnictwo Polskie, Lwów 1927.

<sup>14</sup> *Polskie ulice, polskie życie i polska biblioteka w Casablance*, „Narodowiec” z 21 października 1932.

W latach II wojny światowej po przybyciu tam radzieckiej misji wojskowej został on ewakuowany do Europy<sup>15</sup>.

Polscy uchodźcy zaczęli docierać do wybrzeży północnoafrykańskich po rozpoczęciu działań związanych z II wojną światową. Wraz z polskim rządem 17 IX 1939 r. granicę z Rumunią przekroczyło wojsko oraz ludność cywilna. Grupy te starały się przedostać do Francji, gdzie rozpoczął swą działalność polski rząd emigracyjny. Część emigrantów przez Europę Środkową, Półwysep Bałkański i Półwysep Apeniński trafiała do Afryki Północno-Zachodniej. Po upadku Francji rozpoczęto ewakuację polskich cywilów i wojskowych na Wyspy Brytyjskie, gdzie tworzone polskie życie emigracyjne. Z portów francuskich zlokalizowanych nad Morzem Śródziemnym przewożono uchodźców ponownie do miast północnoafrykańskich. Później podejmowały ich statki brytyjskie z wybrzeży Maroka i transportowały do swego kraju<sup>16</sup>. W Algierze przygotowano dla uchodźców specjalny ośrodek, w którym mogli się zatrzymać. Z myślą o młodzieży w wieku szkolnym, zorganizowano polskie gimnazjum i liceum, które prowadziło działalność do 1945 r.<sup>17</sup>

Jeszcze w czasie działań wojennych większe skupisko polskie powstało na wybrzeżu marokańskim. Według spisu przeprowadzonego przez francuskie czynniki publiczne w 1951 r. mieszkało tam 707 Polaków (373 mężczyzn i 334 kobiet), z czego 548 (292 mężczyzn i 256 kobiet) miało obywatelstwo polskie<sup>18</sup>. Jeszcze na przełomie lat 50. i 60. XX w. liczebność Polonii w Maroku szacowano na około 300 rodzin polskich i mieszanych<sup>19</sup>. Wśród osób tych znajdował się m.in. kontradmirał Józef Unrug, który do Agadiru dotarł po demobilizacji w 1948 r. i prowadził tam przedsiębiorstwo transportowe<sup>20</sup>. Aktywnie działało tam Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Mniej-

---

<sup>15</sup> *Więźniowie Sahary i Petaina*, „Żołnierz Wolności” z 29–30 marca 1986. Artykuł wspomina o ok. 300 uwięzionych wojskowych hiszpańskiej wojny domowej na terytorium Maghrebu. Bronisław Troński na podstawie relacji jednego ze świadków i uczestnika tamtych wydarzeń podaje 175-osobowy skład tego obozu: idem, *Algierskie osobliwości*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1984, s. 194 i n. Uczestnik tych wydarzeń – Euzebiusz Dworkin – wspominał po latach, że grupa ta stanowiła zbiorowość 120-osobową. Zob. idem, *Od Manzanares do Oki: wspomnienia dąbrowszczaka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1974.

<sup>16</sup> W dniu kapitulacji władz paryskich 800 polskich lotników zaokrętowano na miejscowy transportowiec „Général Chanzy”, grupę około 400-osobową przyjął inny francuski transportowiec „Président Piaż”, a ok. 1000 osób zabrał transportowiec brytyjski „Apapa”. Statki te udały się drogą morską do Oranu. Zob. Alina Mrozowska, *Polacy w Algierii (do 1945 roku)*, „Przegląd Informacji o Afryce” 1976, nr 4, s. 80.

<sup>17</sup> Zob. AAN w Warszawie, Polskie gimnazjum i liceum w Algierze 1941–45, sygn. 1–9; Kazimierz Stasiński, *Polskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Algierze w czasie drugiej wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1961, nr 2, s. 183–194.

<sup>18</sup> Maria Kiełczewska-Zaleska, Andrzej Bonasewicz, *Rozmieszczenie Polaków za granicą*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1960, z. 1, s. 17 określili, iż na terytorium francuskiej Afryki Północnej mieszkało po wojnie ok. 3000 Polaków, co raczej nie może być wiarygodne, ponieważ innych danych dostarczyły dokumenty archiwalne.

<sup>19</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej cyt. AMSZ w Warszawie), Departament Afrykański, zespół 12, wiązka 42, teczka 1038: Raporty polityczne – sprawy polonijne.

<sup>20</sup> Józef Unrug, w: *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, oprac. Mieczysław Ciepłowicz i Eugeniusz Kozłowski, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1989, s. 230–231.

sze grupy polskie i polonijne pozostały w Algierii i Tunezji, natomiast nie notowano obywateli polskich w Mauretanii. Na początku lat 50. XX w. w krajach tych notowano odpowiednio skupiska 250 i 200-osobowe.

Po powstaniu podmiotów państwowych w Afryce Północno-Zachodniej część polskiej emigracji skupionej wokół rządu polskiego działającego na emigracji stamtąd wyjechała. Nowe państwa podpisały układy polityczne z krajami socjalistycznymi, w tym z Polską, dzięki czemu zaczęły tam docierać specjaliści i kadry naukowo-techniczne z nad Wisły na kontrakty czasowe. Do krajów Maghrebu przyjeżdżali głównie lekarze, nauczyciele akademicki, inżynierowie, ekonomiści a nawet sportowcy. Po 1962 r. do Algierii, najbliższej związanej z Blokiem Wschodnim, przybyło ich ok. 1500. Grupy kilkusetosobowe pojawiły się w Maroku i Tunezji<sup>21</sup>. Do Mauretanii dotarły jedynie pojedyncze osoby, większą grupę stanowili tam natomiast pracownicy na kontraktach zbiorowych, m.in. przy budowie stoczni na wybrzeżu. Kontrakty takie straciły na znaczeniu po 1989 r.

Według szacunkowych danych Departamentu Konsularnego ds. Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie z sierpnia 1984 r., skupiska polonijne w krajach Afryki Północno-Zachodniej przedstawiały się następująco: Algieria – 250 osób, Maroko – 200, Tunezja – 120, Mauretania – kilka osób<sup>22</sup>. Z kolei na przełomie XX i XXI w. główne skupiska polonijne w tej części Afryki Północnej liczyły: Maroko – 300 osób, Tunezja – 300 osób, Algieria – 180–200 osób, Mauretania – 20 osób<sup>23</sup>. Wśród nich byli przedstawiciele emigracji z okresu międzywojennego oraz ich potomstwo; uchodźcy z czasu II wojny światowej wraz z potomstwem; Polki, które po wyjściu za mąż za przedstawicieli społeczności arabskiej znalazły się w Afryce Północnej; specjaliści zatrudnieni pierwotnie przez Polservice, pracujący tam od kilku, kilkunastu lat, a następnie prowadzący działalność gospodarczą na własny rachunek.

## 2. Afryka Północno-Wschodnia

Do tej części kontynentu Polacy docierali w przeszłości częściej aniżeli do Afryki Północno-Zachodniej, ale miało to związek z wyprawami organizowanymi do Ziemi Świętej. Szczególną rolę w tych wyprawach odgrywał Egipt z racji swej historii oraz licznych informacji o nim zamieszczonych w Biblii. Nad Nil przybywali jednak głównie pielgrzymi i podróżnicy, ponadto byli tam obecni jeńcy i osoby brane w jasyr przez Tatarów oraz sprzedawane w świecie arabskim. Nie można ich jednak zaliczyć do emigrantów, poza pojedynczymi przypadkami, kiedy to pielgrzymi – np. duchowni –

<sup>21</sup> *Przez Polservice do Afryki*, „Kontynenty” 1977, nr 4, s. 9 i n.

<sup>22</sup> Por. Jacek Łoboda, *Rozmieszczenie ludności polskiej w świecie w latach 1950–1980 w świetle niektórych zmian demograficznych i migracji zewnętrznej*, w: Wojciech Wrzesiński (red.), *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. 2, Wrocław 1985, tab. 7.

<sup>23</sup> MSZ w Warszawie, Departament Polonii, bieżące raporty i sprawozdania konsularne z 2001 r.



zatrzymywali się w Egipcie przez dłuższy czas pomagając innym Europejczykom, a także próbując chrystianizować miejscowe społeczności<sup>24</sup>. Libia oraz Sudan były praktycznie poza zasięgiem polskich peregrinacji.

Sytuacja ta zmieniła się w końcu XVIII w., kiedy nad Nil dotarła wyprawa francuska, której przewodził Napoleon Bonaparte. Wraz z wojskami francuskimi udział w niej wzięła kilkunastoosobowa grupa polskich wojskowych, którzy po rozbiorach Rzeczypospolitej znaleźli się nad Sekwaną bądź w północnych Włoszech. W korpusie tym wyróżniali się oficerowie – Józef Sułkowski, Józef Zajączek oraz Józef Feliks Łazowski. Druga grupa wojskowych znalazła się nad Nilem po upadku powstania listopadowego. Początkowo planowano zatrudnienie 400 oficerów, których z Paryża zamierzono ściągnąć nad Nil. W następstwie zmieniającej się sytuacji międzynarodowej grupę tę ograniczono do 25. Zdaniem Marcelego Handelsmana angaż uzyskało ostatecznie 20 wojskowych, spośród których kilku pozostało na miejscu, korzystając z egipskiej gościnności oraz oferowanych stanowisk oficerskich<sup>25</sup>.

Kilku innych emigrantów cywilnych i wojskowych dotarło nad Nil na własną rękę, korzystając najczęściej z pośrednictwa tureckiego. Były to także osoby związane ze służbą żołnierską, które po rozwiązaniu oddziałów wojskowych poszukiwały miejsca zarobkowania. Nie było ich jednak wielu, gdyż kilkanaście osób. Nielicznie byli też reprezentowani w Afryce Północno-Wschodniej do początku XX w. polscy emigranci cywilni. Głównie do Egiptu przybywały pojedyncze osoby za pośrednictwem Turcji i Francji. Znajdowali tam pracę zawodową jako lekarze, inżynierowie, muzycy, kupcy i rzemieślnicy, hodowcy koni arabskich i handlarze oraz reprezentujący inne zawody<sup>26</sup>. Nieco większa kolonia pracowała nad Nilem przy budowie Kanału Sueskiego, m.in. dlatego że było to przedsięwzięcie europejskie. Wśród niej byli obecni dezenterzy z wojsk austriackiego i rosyjskiego, a także powstańcy styczniowi, którzy opuścili ziemie polskie w obawie przed prześladowaniami ze strony rosyjskiego caratu. Ponadto do pracy przy Kanale przybywali urzędnicy i inżynierowie. W latach 80. i 90. XIX w. kierownikiem robót konserwacyjnych przy kanale był Mieczysław Geniusz<sup>27</sup>, który w Egipcie przebywał aż do momentu odzyskania przez państwo polskie niepodległości. Przybył on nad Nil wraz z ojczymem Cyprianem Kuczewskim, powstańcem 1863 r., który przy Kanale Sueskim pracował jako urzędnik<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Na ten temat zob. Hieronim Kaczmarek, *Polacy w Egipcie do 1914 roku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008. Ponadto: Stefan Gołąbek, *Związki Polski i Polaków z Afryką...*; J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej...*

<sup>25</sup> Por. Marceli Handelsman, *Adam Czartoryski*, oprac. Stefan Kieniewicz, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa 1949, t. 2, s. 74.

<sup>26</sup> Taką stratyfikację zawodową podał Hieronim Kaczmarek, wyliczając w każdej grupie po kilku, kilkunastu emigrantów. Por. idem, *Polacy w Egipcie...*, s. 199–220.

<sup>27</sup> Por. Marja Czesława Przewóska-Helja, *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota (z kart pamiętnikowych). Z lat wojny*, Nakładem F. Hoesicka, Warszawa 1937; Krystyna Stachowska, *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z roku 1905. Pierwszy rok pobytu w Egipcie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1992, t. 37, s. 117–179.

<sup>28</sup> Bolesław Orłowski, *Przygody pionierów cywilizacji*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1970, s. 38.



Kilkudziesięcioosobowa kolonia polska pozostawała związana z Egiptem do początku XX w. Polacy pracowali w poszczególnych miastach na kierowniczych stanowiskach jako dyrektorzy, przedstawiciele zagranicznych konsorcjów przemysłowych i ubezpieczeniowych oraz jako urzędnicy i pracownicy wykwalifikowani. Dopełnieniem tej grupy było grono kilkunastu polskich duchownych, szczególnie misjonarzy, którzy sprawowali obowiązki duszpasterskie nad Nilem. Ponadto kilkanaście osób wypełniało tam obowiązki dyplomatyczne, pracując w ambasadach i konsulatach trzech państw zaborczych (Austrii i dalej Austro-Węgier, Prus i później Niemiec oraz Rosji), a także Francji i Hiszpanii. Za pośrednictwem czynników dyplomatycznych Paryża i Londynu w latach I wojny światowej doszło do powstania pierwszej organizacji skupiającej Polaków oraz sympatyków odrodzenia państwa polskiego, także pracujących w kraju piramid. Było to „Stowarzyszenie Podatku Dobrowolnego od Polaków oraz Przyjaciół Polski i Egiptu”, które działalność swą zainicjowało 5 kwietnia 1915 r., a jego siedzibą zostało miasto Kair<sup>29</sup>. W 1917 r. stowarzyszenie to rozpoczęło działalność wydawniczą, ogłaszając drukiem „Biuletyn Roczny Polski wydawany przez Stowarzyszenie Podatku Dobrowolnego od Polaków oraz Przyjaciół Polski i Egiptu”. W Port Saidzie powołano także „Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce”, którego celem było zbieranie datków na rzecz uchodźców i osób potrzebujących<sup>30</sup>.

W latach I wojny światowej do portów egipskich docierali także polscy jeńcy wojskowi z państw centralnych wziętych do niewoli przez Brytyjczyków na froncie zachodnim oraz w takim samym charakterze marynarze odbywający służbę na statkach, głównie niemieckich. Na przełomie XIX i XX w. Egipt popadł bowiem w zależność polityczną od Londynu, stąd nad Nilem wybudowano sieć obozów dla jeńców wojennych. Inną grupę polskich migrantów, którzy tam dotarli, stanowili żołnierze pełniący służbę w mundurach rosyjskich, walczących po stronie „białych”. Dzięki zawartym porozumieniom, chorych i rannych, a także ewakuujących się żołnierzy przewoziły statki brytyjskie, m.in. do obozów zlokalizowanych pod Aleksandrią. Wraz z zakończeniem działań wojennych oraz odrodzeniem się państwowości polskiej wszyscy oni starali się wrócić nad Wisłę. Nad Nilem znalazła się także kilkudziesięcioosobowa grupa polskich uciekinierów z Zakaukazia, którzy – uchodząc przed wojskami bolszewików – wsiedli na statki brytyjskie. 33-osobowa grupa powołała wówczas do życia „Kółko Polaków” z siedzibą w Aleksandrii. Po półtorarocznym pobycie w obozach jenieckich pod Aleksandrią władze brytyjskie zgodziły się na ich wyjazd do odrodzonej ojczyzny.

W okresie międzywojennym polskie czynniki dyplomatyczne informowały, że nad Nilem przebywała 76-osobowa grupa mająca polskie obywatelstwo. Drugą grupą o podobnej wielkości byli polscy Żydzi, którzy jednak systematycznych kontaktów

<sup>29</sup> *L`Egypte pour la Pologne en 1915*, Nakładem własnym, Caire 1916, s. 12–13.

<sup>30</sup> *Bulletin Annuel Polonais publié par les soins de l`Association d`Impot Volontaire des Polonais et amis de la Pologne en Egypte*, Caire 1917, s. 69–75.

z polskim poselstwem nie utrzymywali<sup>31</sup>. W 1933 r. doszło w egipskiej stolicy do powstania Polskiego Towarzystwa Dobroczynności, skupiającego kilkadziesiąt osób. Ostatecznie organizacja ta nie rozwinęła swych skrzydeł i już w 1936 r. zawiesiła działalność<sup>32</sup>. Pojedyncze osoby z polskim rodowodem trafiały także nad Nil do męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych<sup>33</sup>. Od połowy lat 30. XX w. nad Nilem zaczęli pojawiać się polscy specjaliści, podejmujący zatrudnienie w egipskich hutach szkła Jassin Bey pod Kairem. Dotarli oni bezpośrednio z hut polskich na podstawie zawartych porozumień. Inna grupa polskich hutników trafiła nad Nil z Palestyny, skąd wyjechali po zakończeniu kontraktów<sup>34</sup>. Wypełniali oni swoje obowiązki w kraju piramid przez kilka lat. Poza tym kilka Polek było żonami włoskich oficerów pełniących swoje obowiązki w Libii, znajdującej się pod dominacją Rzymu. Na obszarze tym przebywało także kilkunastu emigrantów mających polskie korzenie. Podobnie kilka, kilkanaście osób obecnych było w Sudanie<sup>35</sup>.

Charakter polskiej emigracji do Afryki Północno-Wschodniej wyraźnie zmienił swoje oblicze w latach II wojny światowej. W Egipcie pojawiły się polskie oddziały wojskowe, które pomagały Brytyjczykom bronić pozycji wyjściowych przed atakami ze strony niemieckiej Africa Korps. Żołnierze ci brali udział w kilku bitwach na froncie północnoafrykańskim, a Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich została zaangażowana do obrony libijskiego Tobruku. W głównych ośrodkach miejskich Egiptu tworzone instytucje społeczne i kulturalne z przeznaczeniem dla uchodźców wojennych<sup>36</sup>. Powstały tam także szkoły junackie z myślą o polskiej młodzieży ewakuowanej przez Bliski i Środkowy Wschód ze Związku Radzieckiego. Przygotowywano tam spotkania, organizowano audycje radiowe, wydawano książki i prasę w języku polskim. Ta ostatnia miała głównie charakter wojskowy i była publikowana zarówno w formie czasopism, jak też i druków wewnętrznych, przeznaczonych dla danej jednostki wojskowej. Do najbardziej znanych polskich czasopism, rozpowszechnianych następnie w całej Afryce i Azji, a drukowanych nad Nilem, należały periodyki –

---

<sup>31</sup> AAN w Warszawie, Poselstwo RP w Atenach, t. 367: Korespondencja MSZ z lat 1921–1924; idem, t. 413: Raport Poselstwa RP w Atenach z 13 grudnia 1928; idem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, t. 10824: Korespondencja Poselstwa RP w Kairze z 1933 r.; idem, t. 9598: Notatka z 1939 r.

<sup>32</sup> AAN w Warszawie, Poselstwo RP w Atenach, t. 367: Korespondencja MSZ z lat 1921–1924; idem, t. 413: Raport Poselstwa RP w Atenach z 13 grudnia 1928; idem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, t. 10824: Korespondencja Poselstwa RP w Kairze z 1933 r.; idem, t. 9598: Notatka z 1939 r.

<sup>33</sup> W informatorze polonijnym wydawanym po II wojnie światowej wielkość kolonii polskiej przed rozpoczęciem II wojny światowej szacowano na ok. 500 osób, jednakże nie podano bliższej jej stratyfikacji. Zob. *Egipt*, „Rocznik Polonii” (Londyn) 1950, s. 93.

<sup>34</sup> AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 5757: Egipt – polscy robotnicy w egipskich hutach szkła; Państwowy Instytut Eksportowy do Poselstwa RP w Kairze z 28 grudnia 1934; Poselstwo RP w Kairze do Konsulatu RP w Kairze z 11 marca 1935.

<sup>35</sup> AMSZ w Warszawie, z. 12, w. 42, t. 1019: Sprawozdanie z podróży do Libii.

<sup>36</sup> Kwestie te omawia Jan Draus, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1993. Ponadto zob. Jan Draus, Ryszard Terlecki, *Polskie szkoły wyższe i instytucje naukowe na emigracji 1939–1945*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984.

„Dziennik Żołnierza Armii Polskiej na Wschodzie”, „Głos Karpacki” oraz „Nasze Drogi” i „Parada”<sup>37</sup>. Z myślą o polskiej młodzieży podjęto również druk takich czasopism jak „Junak”, „Kadet” czy „Ochotniczka”. Ta ostatnia była przeznaczona dla polskich junaczek, których obozy zlokalizowane były na terytorium Palestyny. Ponadto lotnicy polscy pomagali Brytyjczykom w dostawach sprzętu latającego do Egiptu, a marynarze w zabezpieczaniu transportu morskiego. Mieszkańcy przedwojennych ziem polskich dotarli także do Afryki Północno-Wschodniej jako żołnierze Wehrmachtu, walczący pod rozkazami gen. Erwina Rommla. Kiedy dostali się do niewoli, także byli przetrzymywani w obozach jenieckich w tej części Czarnego Łądu.

Po zakończeniu działań wojennych w Afryce Północno-Wschodniej zostały nieliczne skupiska polskie i polonijne. Spośród 100-osobowej Polonii przedwojennej większość stanowili Żydzi, utrzymujący luźne kontakty z innymi. W Egipcie pozostała grupa 20–30 Polek, które nie zdecydowały się na powrót do kraju bądź wyjazd na Wyspy Brytyjskie. Wyszły one za mąż za przedstawicieli społeczności arabskiej i pozostały na miejscu. Mimo takiego stanu rzeczy w Kairze powołano do życia w 1946 r. Związek Polaków w Egipcie, który nie odgrywał jednak większej roli w życiu społeczno-kulturalnym tego państwa<sup>38</sup>. W okresie tworzenia państw arabskich do Libii<sup>39</sup> i Sudanu<sup>40</sup> przybyło po 20–30 osób związanych z emigracją londyńską w charakterze specjalistów i ekspertów organizacji międzynarodowych, szczególnie ONZ. Mimo zajmowania często eksponowanych stanowisk administracyjnych nie związali się oni na dłużej z tymi krajami, gdyż po zakończeniu kontraktów wyjechali do bardziej rozwiniętych państw zachodnich.

Obecność emigracji polskiej w Afryce Północno-Wschodniej ponownie uległa przemianom po utworzeniu niepodległych państw arabskich. Kiedy związały się one politycznie ze Związkiem Radzieckim, Polska parafowała z nimi kolejne umowy, które zaowocowały przybyciem nad Wisłę młodzieży arabskiej w celach edukacyjnych oraz wyjazdami polskich specjalistów i kadr naukowo-technicznych do tej części Czarnego Łądu. W pierwszym okresie po 1956 r. zdecydowanym liderem w kształceniu młodzieży oraz pozyskiwaniem polskich kadr pozostawał Egipt<sup>41</sup>. Kilkanaście lat później rolę tę przejęła Libia<sup>42</sup>. W tej części Afryki budowano kompletne obiekty przemysło-

<sup>37</sup> W latach 40. XX w. nad Nilem były następujące redakcje czasopism: Coraz Wyżej, Dziennik Żołnierza Armii Polskiej na Wschodzie, Dodatek Sportowy Dziennika Żołnierza APW, Gdzie Jesteś, Goniec Karpacki, Ku Wolnej Polsce, Na Straży Wilna, Na Tropie, Nasz Tygodnik, Nasza Świątlica, Nasze Drogi, Ochotniczka, Ochotniczka na Środkowym Wschodzie, Parada, Polska, Polski Czerwony Krzyż na Środkowym Wschodzie, Ułan w Egipcie, Taran, Tygodnik Obozowy APW.

<sup>38</sup> *Egipt*, „Rocznik Polonii” (Londyn) 1950, s. 93.

<sup>39</sup> AMSZ w Warszawie, z. 12, w. 42, t. 1029: Sprawozdanie z podróży do Libii.

<sup>40</sup> Elżbieta Promińska i Tadeusz Dzierżykray-Rogalski, *Sudan*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 104.

<sup>41</sup> *Dobre perspektywy współpracy gospodarczej Polska-Egipt*, „Trybuna Ludu” z 11 grudnia 1972; Wiktor Szczereba, *Polacy w badaniach i w życiu krajów Afryki*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1975, t. 9, s. 313 i n.

<sup>42</sup> Bernard Duszyński, *Wśród wyznawców Allaha. 18 lat pobytu i pracy duszpastersko-misyjnej w Libii*, Nakładem autora, Gdynia 1997, s. 56 i n.

we, gmachy użyteczności publicznej, szpitale i szkoły, systemy drogowe i wodno-kanalizacyjne, uczestniczono w wydobywaniu surowców mineralnych oraz intensyfikacji produkcji roślinnej i zwierzęcej. Poza całymi zespołami produkcyjnymi do Afryki Północno-Wschodniej przybywali specjaliści kontraktowani przez Polservice. Wśród tych ostatnich szczególnie wyróżniali się lekarze, architekci, ekonomiści i nauczyciele akademicy. Dzięki takiej działalności przez Sudan<sup>43</sup> przeszło kilkaset, przez Egipt kilka tysięcy, a przez Libię kilkanaście tysięcy specjalistów<sup>44</sup>. W niektórych przypadkach kadrom tym towarzyszyły rodziny. Jednocześnie zwiększała się liczba polskich misjonarzy i misjonek pracujących w tej części Afryki, szczególnie na terytorium Libii<sup>45</sup>. Pojawienie się młodzieży arabskiej na polskich uczelniach zaowocowało zawieraniem związków małżeńskich.

Według danych konsularnych z sierpnia 1984 r. skupiska polonijne w krajach Afryki Północno-Wschodniej liczyły: Egipt – 50, Libia – 20, Sudan – kilka osób<sup>46</sup>. Na przełomie XX i XXI w. społeczności polskie i polonijne stanowiły z kolei następujące wielkości: Libia – ok. 1500 osób, Egipt – 700–800 osób, Sudan – 200–250 osób<sup>47</sup>. Wśród nich byli uchodźcy z czasu II wojny światowej wraz z potomstwem; Polki, które po wyjściu za mąż znalazły się w tej części świata; specjaliści zatrudnieni pierwotnie przez Polservice, pracujący tam od kilku, kilkunastu lat, a następnie prowadzący działalność gospodarczą na własny rachunek; w przypadku Libii i Sudanu również polskie kadry naukowo-techniczne zatrudnione na określony czas.

### 3. Bliski Wschód

Migracje Polaków podejmowane na Bliski Wschód przypominały swą formą przyjazdy do Egiptu. Ze względu na chrześcijańską specyfikę Ziemia Święta cieszyła się jednak zdecydowanie większym zainteresowaniem. Poza pielgrzymami i podróżnikami w średniowieczu osoby wywodzące się z ziem polskich były obecne w zakonach rycerskich, które powoływano do życia w celu obrony miejsc świętych przed poganami bądź jako forma opieki nad chrześcijanami docierającymi na Bliski Wschód. Do regionu tego trafiali też jeńcy i niewolnicy, którzy za pośrednictwem Tatarów i Turków znaleźli się w świecie arabskim. Później także hodowcy koni arabskich, żołnierze

---

<sup>43</sup> Bohdan Rudnicki, Andrzej Kossobudzki-Orłowski, *U wybrzeży Afryki*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1970, s. 323.

<sup>44</sup> Kryteria te nie obejmują kontyngentów polskich żołnierzy stacjonujących w ramach misji ONZ na Półwyspie Synaj, gdzie pojawili się po kolejnej wojnie izraelsko-arabskiej w 1973 r.

<sup>45</sup> Na temat polskiego duszpasterstwa misyjnego prowadzonego na Czarnym Łądzie zob. Jarosław Róžański, *Polskie misjonarki i misjonarze w Afryce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2012; *Polscy misjonarze w świecie*, Damian Cichy i in. (red.), t. 1: *Afryka i Madagaskar*, Wydawnictwo Księży Werbistów, Górna Grupa 2015.

<sup>46</sup> Por. J. Łoboda, *Rozmieszczenie ludności polskiej w świecie w latach 1950–1980...*, tab. 7.

<sup>47</sup> MSZ w Warszawie, Departament Polonii, Bieżące raporty i sprawozdania konsularne z 2001 r.

i poddani sultana tureckiego. Były to pierwsze grupy, wśród których doszukać się można polskich emigrantów podążających do tej części świata. Sytuacja ta nie uległa zmianie do utraty przez Polskę państwowości<sup>48</sup>.

Obraz ten uległ zmianie w XIX stuleciu, kiedy duże grupy mieszkańców z ziem polskich rozproszyły się po całym świecie. Ci emigranci, którzy znaleźli się w Turcji, jako poddani sultana kierowani byli do wszystkich ziem należących do Stambułu. Dotyczyło to głównie wojskowych. W związku z tym, iż Palestyna wraz z ziemiami sąsiadującymi należały wówczas do imperium osmańskiego, tak też za jej pośrednictwem do garnizonów wojskowych trafiali oficerowie z polskim rodowodem. Pojedyncze osoby docierały do regionu jako uciekinierzy z armii rosyjskiej, która wyznaczała wówczas strefy wpływów na Kaukazie, sąsiadującym z ziemiami należącymi do Turcji. Poza emigracją wojskową na Bliski Wschód docierało także wychodźstwo cywilne. Pojedyncze osoby znajdowały tam zatrudnienie jako urzędnicy, lekarze, administratorzy oraz pracownicy placówek dyplomatycznych, którzy docierali tam za pośrednictwem samodzielnych podmiotów polityczno-międzynarodowych<sup>49</sup>. W XIX-wiecznej rzeczywistości bliskowschodniej pewną rolę odgrywali także polscy duchowni, którzy prowadzili działalność duszpasterską. Szczególnie wyróżniali się tam polscy franciszkanie<sup>50</sup>. Były to jednak raczej pojedyncze osoby, albowiem pod rozbiorami polskie zgromadzenia zakonne zostały włączone do jurysdykcji państw zaborczych bądź poddane ich ścisłej kontroli<sup>51</sup>. Jeszcze w 2. połowie XIX w., kiedy do Ziemi Świętej zaczęły docierać coraz większe grupy chrześcijan, pojawiła się myśl powołania do życia w Jerozolimie Domu Polskiego. W miejscu takim pielgrzymi mieli znaleźć odpoczynek, wytchnienie, wyżywienie i nocleg. Nadto placówka taka mogłaby dbać o opiekę duszpasterską w języku polskim. Po dwóch pierwszych, lecz krótkotrwałych próbach, trzeciej fundacji dokonał przebywający w Jerozolimie ks. Marcin Pińciurek<sup>52</sup>.

Także społeczność Żydów polskich po 1918 r. zaczęła migrować na terytoria bliskowschodnie, kiedy kontrolę nad tym obszarem przejęła od Turcji Wielka Brytania. W okresie międzywojennym z odrodzonego państwa polskiego wyjechało do Palestyny sto kilkanaście tysięcy obywateli pochodzenia żydowskiego, z czego powróciło do kraju po nieudanej próbie osadnictwa ok. 8 tysięcy<sup>53</sup>. Żydzi polscy emigrowali do tego

<sup>48</sup> Na temat historycznych kontaktów Polaków z regionem bliskowschodnim zob. Jan Stanisław Bystroń, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914*, Nakładem Księgarni Geograficznej „Orbis”, Kraków 1930; Stanisław Kościałkowski, *Polacy a Liban i Syria w toku dziejowym*, Instytut Polski, Bejrut 1949; Stanisław A. Korwin (Pawłowski), *Stosunki Polski z Ziemią Świętą*, przedm. J. Mitkowski, Pax, Warszawa 1958.

<sup>49</sup> S. Kościałkowski, *Polacy a Liban i Syria...*, s. 91–93.

<sup>50</sup> Zob. Anzelm Janusz Szeinke, *Polscy bracia mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995*, Nadbitka ze „Studiów Franciszkańskich” t. 9, Poznań 1999.

<sup>51</sup> Tamże, s. 78–82.

<sup>52</sup> Zob. Marcin Pińciurek, *Jubileusz dwadzieścia pięć lat pobytu w Świętym Mieście Jeruzalem*, Nakładem autora, Jerozolima 1926.

<sup>53</sup> AAN w Warszawie, MSZ, sygn. 9886: A. Zarychta, *Dwudziestolecie emigracji z Polski 1918–1938*, k. 1–172 (tabele).

regionu także za pośrednictwem innych krajów europejskich, dlatego szacuje się, że w latach 1918–1939 znalazło się ich w Ziemi Świętej ok. 200 tysięcy. W okresie międzywojennym administracja brytyjska i żydowska zatrudniały w Palestynie kilkunastu polskich urzędników i przedstawicieli handlowych, którzy byli potrzebni na miejscu dlatego, że niektórzy spośród migrantów żydowskich mówili głównie w języku polskim. Także podtrzymywali oni w różnej postaci kontakty z państwem polskim<sup>54</sup>.

Stąd też po odrodzeniu państwa polskiego w 1918 r. skupiska polonijne w tej części świata należały do niewielkich. Nieliczni potomkowie emigrantów z okresu zaborów nie mówili już w języku polskim, a ci którzy pozostali na miejscu posiadali na tyle eksponowane stanowiska zawodowe, iż nie widzieli sensu do powrotu. Zdecydowanie najliczniejsze było skupisko polskich Żydów. W tym czasie zatrudniano na Bliskim Wschodzie polskich specjalistów i rzemieślników do pracy w kształtowanej gospodarce palestyńskiej, ale miejsca takie były rezerwowane jedynie dla wybranych profesji zawodowych. Jedną z nich byli hutnicy, których 17-osobowa grupa pracowała w 1935 r. w hucie szkła w Gavish<sup>55</sup>. W tym czasie przebywało w Palestynie także kilku polskich duchownych, do których dołączali inni<sup>56</sup>.

Nową kartę we wzajemnych relacjach otworzył wybuch II wojny światowej, kiedy to państwo polskie dostało się pod wpływ dwóch sąsiadujących totalitaryzmów – niemieckiego i radzieckiego. Bliski i Środkowy Wschód stał się trzecim co do wielkości ośrodkiem związanym z działalnością polskich struktur państwowych na emigracji. Wpływ na taki stan rzeczy miały terytoria bliskowschodnie, które znajdowały się wcześniej pod kontrolą mocarstw zachodnioeuropejskich, a także bliskie sąsiedztwo z Półwyspem Bałkańskim oraz obszarem Związku Radzieckiego. Tam bowiem znalazły się po wrześniu 1939 r. tysiące polskich rodzin. Stąd też na Bliskim Wschodzie gościnę znalazła ludność polska wywodząca się z trzech środowisk. Pierwsza grupa rekrutowała się z uchodźców cywilnych i wojskowych, jacy znaleźli się w Europie Środkowej wraz z opuszczeniem przez rząd polski kraju. Z miejsc internowania w Rumunii i na Węgrzech żołnierze polscy podejmowali próbę przedostania się na tereny alianckie. Próby takie podejmowali także uchodźcy cywilni. Druga grupa to żołnierze z armii gen. Andersa, którzy opuścili terytorium Związku Radzieckiego. Wojsko to ostatecznie opuściło ten obszar i zostało ewakuowane na terytoria kolonialne Wielkiej Brytanii. Także i w tym przypadku wojskowej towarzyszyła ludność cywilna, w tym ich rodziny. Trzecia grupa, najmniej liczna, to emigracja polska jaka znalazła się na ziemiach bliskowschodnich przed 1939 r. oraz ich potomstwo.

Na mocy porozumienia polskich władz emigracyjnych z decydentami brytyjskimi i radzieckimi doszło do ewakuacji na Bliski i Środkowy Wschód, sformowanej na terytorium ZSRR armii gen. W. Andersa. Ewakuację tę rozpoczęto od przełomu marca

<sup>54</sup> Kwestie te omówił w ostatnim czasie Jerzy Łazor: *Brama na Bliski Wschód: polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016.

<sup>55</sup> AAN w Warszawie, MSZ, sygn..6267: Raport Konsulatu RP w Tel-Awiiwie z 11 IV 1935.

<sup>56</sup> S. Kościalkowski, *Polacy a Liban i Syria...*, s. 119–122.

i kwietnia 1942 r., po czym trwała ona do końca listopada tego roku. W sumie ze Związku Radzieckiego ewakuowano 115 742 osoby, z czego 38 422 stanowiła ludność cywilna, w tym ok. 14-tysięczną grupę stanowiły dzieci. Ponadto ewakuowano 5733 junaków i junaczek, czyli młodzieży, którą można było poddać przysposobieniu obronnemu<sup>57</sup>. Wraz z zakończeniem działań wojennych ośrodki polskie na Bliskim i Środkowym Wschodzie traciły na znaczeniu. Żołnierze zostali zdemobilizowani, a ludność cywilną przemieszczano, grupując ją w obozach tranzytowych i tym samym wymuszając dalszą wędrówkę. Niemniej ośrodki życia polskiego w Libanie oraz w Palestynie jeszcze przez kilka, kilkanaście lat przejawiały stosunkowo dużą aktywność.

Co prawda w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej migranci, którzy pozostali na terytoriach bliskowschodnich posiadali bliższe kontakty z rządem londyńskim, jednakże z czasem sytuacja taka uległa zmianie. Powstające w regionie państwa arabskie weszły częściowo w orbitę wpływów radzieckich i za ich pośrednictwem obecność swą w regionie zaczęła instytucjonalizować Polska Ludowa. W krajach tych pojawili się polscy specjaliści i kadry naukowo-techniczne, a studenci arabscy z tego obszaru znaleźli miejsca na uczelniach zlokalizowanych nad Wisłą. W związku z tym, iż początkowo Syria, a później Irak, stały się najważniejszymi partnerami dla krajów demokracji ludowej, tak też najwięcej kadr pojawiło się właśnie na ich terenie. Kilkanaście tysięcy polskich specjalistów trafiło w ten sposób do Iraku, kilka tysięcy do Syrii, a po kilkaset i kilkadziesiąt osób do Jordanii, Kuwejtu i Libanu. Tylko w zdominowanej przez Państwo Izrael Palestynie nie pojawiły się polskie kadry naukowo-techniczne, ale młodzież z tego terytorium kształciła się na polskich uczelniach i różnego typu kursach wojskowych. Także studenci arabscy studiujący w Polsce żenili się z Polkami, a część takich rodzin powróciła na Bliski Wschód w ramach migracji matrymonialnych<sup>58</sup>.

Mimo licznych relacji historycznych łączących społeczeństwo i państwo polskie z regionem bliskowschodnim skupiska polskie i polonijne na przełomie XX i XXI w. należały do niewielkich. W Iraku, przed drugą wojną w Zatoce Perskiej z 2003 r., mieszkało zaledwie kilkanaście rodzin polsko-arabskich skupiających się w Bagdadzie oraz kilka rodzin osiadłych w innych miastach. Osoby te spotykały się w miarę możliwości, co było uzależnione od lokalnych przepisów dotyczących cudzoziemców, w Ambasadzie RP z okazji organizowanych świąt narodowych i religijnych. Liczniejsze skupisko powstało w Jordanii, gdzie wraz z rodzinami liczyło ono ponad 250 osób. W kraju tym od 9 stycznia 1989 r. funkcjonowało Towarzystwo Przyjaźni Jordańsko-Polskiej,

<sup>57</sup> Kwestie te omówił Jacek Pietrzak w rozprawie: *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki – Instytucje – Organizacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.

<sup>58</sup> Na Bliskim Wschodzie znalazła się po 1973 r. kilkunastotysięczna grupa polskich wojskowych biorących udział w Siłach Doraźnych ONZ, nadzorujących zawieszenie broni między wojskami arabskimi i izraelskimi, jednakże osoby te należy rozpatrywać w ramach etatów kontraktowych, aniżeli emigrantów wojskowych. Kwestia ta dotyczy także udziału polskich wojskowych w innych konfliktach bliskowschodnich, nap. iracko-kuwejckim. Zob. Kazimierz Łastawski, *Misje i operacje pokojowe w polskiej polityce zagranicznej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2006, nr 1–2, s. 29–40.



któremu patronował były premier i senator Bahjat Talhouni. Pierwszym jego przewodniczącym został ówczesny burmistrz Ammanu i późniejszy premier Abdel Rauf Rawabdeh<sup>59</sup>. Mimo dobrych konotacji rodzinnych inicjatywa ta stosunkowo szybko, bo już w pierwszym okresie lat 90. XX w., przestała funkcjonować. Oparciem dla miejscowej Polonii, składającej się głównie z obywaterek polskich, które wyszły za mąż za Jordańczyków, była miejscowa Ambasada RP. Zorganizowała ona w siedzibie placówki Koło Polek, a we wrześniu 2000 r. uruchomiono oświatowy punkt konsultacyjny oraz bibliotekę polską. W latach 1993–1997 ok. 40-osobowa grupa polskich specjalistów budowała w tym kraju odlewnię stali w Irbid, a kierownikiem kontraktu pozostawał inż. Wojciech Sikora<sup>60</sup>. W Kuwejcie mieszkało wówczas ok. 60 obywaterek polskich, które wyszły za mąż za obywateli tego państwa. W większości wystąpiły one w latach 90. XX w., kiedy poprawiła się sytuacja kobiet w systemie politycznym tego kraju, do władz państwowych o przyznanie im obywatelstwa, nie rezygnując jednakże z dotychczasowego polskiego. Potomstwo z małżeństw polsko-arabskich przejmowało także podwójne obywatelstwo polskie i kuwejckie. Na terytorium tego państwa funkcjonował wówczas Punkt Konsultacyjny Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP oraz Polskie Towarzystwo Kulturalne. Po kilkadziesiąt osób mieszkało też w Libanie i Syrii, a kilkanaście w arabskiej Palestynie. Wywołanie intifady w Palestynie, wojna domowa w Libanie oraz rozpoczęcie podobnego konfliktu wewnętrznego związanego z „arabską wiosną” w Syrii spowodowały liczne wyjazdy rodzin polsko-arabskich bądź potomstwa z tych małżeństw. Pozostali tam jedynie nieliczni.

#### 4. Półwysep Arabski

Spośród analizowanych w artykule regionów arabskich historyczna Arabia cieszyła się zdecydowanie najmniejszym zainteresowaniem ze strony polskich emigrantów. Przez długie stulecia jedynymi przybyszami pozostawali jeńcy i niewolnicy trafiający tam za pośrednictwem Turcji i Tatarów. Towarzyszyli jej nieliczni podróżnicy i osoby określane mianem poturczeńców. Pewną rolę na tych terenach odegrał Wacław Seweryn Rzewuski<sup>61</sup>. Jednakże ten odległy i niegościnnie dla Europy region odwiedzało niewiele jej mieszkańców wywodzących się z ziem polskich.

---

<sup>59</sup> Osoba ta ustąpiła ze stanowiska 20 lutego 1990 r. podczas dorocznego zebrania TPJP. W skład nowego zarządu weszli wówczas: Wasef Azar (dyrektor naczelny kopalni fosforytów) jako przewodniczący, Khalid Kana`an jako zastępca, Mamdouh Abbadi jako sekretarz generalny, Khalid Shream jako skarbnik oraz członkowie: Khaldoun Abu Hassan, Tawleq Qawar, Ziad Humsi, Makram Zuraikat i Khader Fayyad. Por. Krzysztof Bojko, *Stosunki polsko-jordańskie*, Jordan Press Foundation, Amman 2015, s. 45–46.

<sup>60</sup> Tamże, s. 51–52.

<sup>61</sup> Wacław Seweryn Rzewuski (1784–1831) – podróżnik, orientalista, pamiętnikarz, poeta i znawca koni. W 1817 r. wyjechał na Wschód w misji zakupu koni arabskich dla cara Aleksandra I. W latach 1818–1820 podróżował po Bliskim Wschodzie. W Arabii poznał pustynię i jej mieszkańców. Zwiedził Syrię, Irak, Liban oraz Palestynę. W 1818 r. jako jeden z wózków eskorty dotarł wraz z wielką pielgrzymką do bram

Półwysep Arabski nie odegrał żadnego znaczenia wśród polskich migracji zarobkowych XIX i XX w. Sytuacji tej nie zmieniły najważniejsze wydarzenia z dziejów narodu i państwa polskiego, jak konfederacje czy powstania narodowe. W niewielkim stopniu kontakty Polaków z Półwyspem Arabskim ożywiły się nieco po odrodzeniu państwa polskiego i próbach nawiązania bliższych relacji<sup>62</sup>. Także i okres II wojny światowej nie zmienił obecności polskich emigrantów na Półwyspie Arabskim.

Podobnie i po 1945 r. obraz polskich zainteresowań Arabią Saudyjską i jej otoczeniem nie uległ zasadniczym zmianom. Półwysep Arabski wszedł ostatecznie – poza częścią Jemenu – w orbitę wpływów amerykańskich i to Washington miał decydujące znaczenie w jego rozwoju. Stąd też próby czynione przez władze Polski Ludowej na rzecz ożywienia kontaktów z tym obszarem nie przyniosły spodziewanych efektów. Objawiło się to niewielkim zainteresowaniem polskimi specjalistami i kadrami naukowo-technicznymi, które raczej niechętnie zatrudniano w regionie oraz brakiem studentów z tego obszaru w polskim szkolnictwie wyższym. Pewna grupa polskich emigrantów znad Wisły dotarła jedynie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Większą grupę stanowili przedstawiciele Polonii państw zachodnich. W związku z zapotrzebowaniem na kadry naukowo-techniczne związane z przemysłem wydobywczym, co miało związek z eksploatacją złóż naturalnych na terenie Półwyspu, władze poszczególnych państw nawiązywały kontrakty gospodarcze i umowy międzynarodowe z przedsiębiorstwami i koncernami, które mogłyby doprowadzić do sprawnego ich wykorzystania. Jako oddelegowani pracownicy takich korporacji, w charakterze inżynierów, urzędników czy menadżerów przybywali oni na kontrakty zbiorowe<sup>63</sup>. Osobom takim towarzyszyły rodziny bądź przedstawiciele innych profesji, jak architekci, soliści i muzycy, którzy zawierali kontrakty indywidualne. Osoby takie świadczyły usługi najczęściej w logistyce restauracyjno-hotelarskiej bądź w różnych przedsięwzięciach rozrywkowych przygotowywanych dla specjalistów z Zachodu. Trudno jednoznacznie określić, jak wielka była to grupa Polonii skupiona na tym obszarze w 2. połowie XX w., ale z pewnością nie były to osoby pojedyncze. Wyjazdy studyjne młodych Arabów na Uniwersytety w Europie Zachodniej i Ameryce

---

Mekki. Pozyskał zaufanie i przyjaźń przywódców plemion beduińskich. Z Beduinami mieszkał, polował, świętował i brał udział w ich wyprawach wojennych. Kunszt wojenny i odwaga przyniosły mu uznanie i sławę. Przyjęty do 13 plemion arabskich otrzymał tytuł emira i imiona: Tadz al-Fahr („Korona sławy”), Abd al-Niszan („Sługa znaku”). Zob. Wacław i Tadeusz Słabczyński, *Słownik podróżników polskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1992, s. 269–271.

<sup>62</sup> Przed II wojną światową na Półwyspie mieszkał jedynie Fuad Ahmed Sawicki, który 34 lata swego życia spędził w Egipcie. Prowadził on roboty w kamieniołomie pod Rijadem związane z budową odcinka drogi łączącego saudyjską stolicę z Medyną. Por. Olgierd Budrewicz, *Bez radaru w świat*, Czytelnik, Warszawa 1960, s. 33.

<sup>63</sup> Do osób takich należał m.in. Adam Berestyński, który jako architekt w 1982 r. wyruszył do Arabii Saudyjskiej. Został on zaangażowany przez kalifornijską firmę inżynierską Saudi Arabian Parsons Ltd., która otrzymała zlecenie opracowania planu generalnego dla nowego miasta przemysłowego Janbu. Na skutek zawartego kontraktu spędził on na Półwyspie ponad siedem lat. Zob. Adam Berestyński, *Babie lato*, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 2000, s. 180.

Północnej także prowadziły do zawierania związków małżeńskich z przedstawicielkami Polonii. Podróżowały one następnie w towarzystwie swoich mężów do nowych krajów osiedlenia.

Występujące na przełomie XX i XXI w. skupiska polskie i polonijne na Półwyspie Arabskim liczyły od kilku do kilkuset przedstawicieli, w zależności od konkretnego podmiotu międzynarodowego. Było to związane ze stabilnością polityczną tych państw, posiadaną przez nie pozycją ekonomiczną i finansową, częściową otwartością na cywilizację Zachodu, przyjazdami licznych grup turystów, którymi należało się zaopiekować bądź możliwościami znalezienia zatrudnienia na miejscu.

Skupisko w Arabii Saudyjskiej składało się – wraz z polsko-arabskimi rodzinami – z ok. 200 osób. W grupie tej wyróżniali się lekarze, fizjoterapeuci, pielęgniarki, inżynierowie (architekci i urbaniści, informatycy, automatycy, łącznościowcy, osoby zatrudnione w przemyśle naftowym) oraz biznesmeni. Część z nich przyjechała z Polski, jednakże większość wywodziła się z Polonii z innych krajów (Australia, Jordania, Kanada, Liban, Niemcy, Szwajcaria, USA, Wielka Brytania). Do pierwszej grupy zalicza się głównie Polki, które wyszły za mąż za Saudyjczyków. Do grupy drugiej osoby, które przybyły na kontrakty jako obywatele państw trzecich<sup>64</sup>.

W Bahrajnie zbiorowość ta liczyła 100–120 osób. W większości byli to obywatele polscy zatrudnieni na kontraktach zbiorowych i indywidualnych. Poza specjalistami, pracującymi w stoczni remontowej w Manamie, zatrudnienie tam znaleźli członkowie zespołów muzycznych – tanecznych i innych grup rozrywkowych. Kilkunastoosobową grupę stanowiły także Polki, które wyszły za mąż za obywateli tego kraju i zdecydowały się na wyjazd do regionu Zatoki Perskiej.

Najliczniejszą grupę polską i polonijną odnotować można było w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, która należała jednocześnie do najlepiej zorganizowanych w świecie arabskim. Jej wielkość szacowano na ok. 600 osób, w większości zamieszkujących emiraty Dubaju i Szardży oraz wielkiego emiratu Abu Zabi. Miało to związek z dynamicznym rozwojem tego państwa, inwestującego w gospodarczy sektor usługowy i korzystającego w ten sposób z bogatych zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego, czyli surowców wydobywanych w rejonie Zatoki Perskiej. Aktywność zawodowa Polonii wyrosła na tle kontraktów indywidualnych i zbiorowych, następnie przedłużanych przez samych polskich specjalistów na własną rękę. Fakt ten zdecydował, iż znaczącą część tej społeczności stanowili inżynierowie, pracownicy wykwalifikowani oraz kadra medyczna. Zatrudnienie w tym kraju uzyskali także sportowcy, trenerzy, muzycy i zespoły artystyczne. W kraju tym skupiało się też kilkanaście małżeństw mieszanych. Społeczność ta, jako jedyna w regionie, doprowadziła do wydawania czasopisma polonijnego pt. „Piasek”.

---

<sup>64</sup> Agnieszka Bakalarz, *Polaków odkrywanie Arabii Saudyjskiej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005, s. 196–197.

W pozostałych państwach regionu przebywały jedynie zbiorowości kilku-, kilkunasto- bądź kilkudziesięcioosobowe<sup>65</sup>. Spośród nich najliczniejsza, bo 30-osobowa grupa, znalazła miejsce zamieszkania w Katarze. Swą specyfiką przypominała ona społeczność polonijną z Bahrajnu.

Wielowiekowe kontakty łączące Polskę i Polaków ze światem i krajami arabskimi przyniosły różnorodne formy relacji, od migracji żywiołowych (niewolnicy, jeńcy) poprzez poznawcze (podróżnicy, pielgrzymi, publicyści), naukowe (studenci, nauczyciele akademicy) i matrymonialne (związki małżeńskie) do migracji zorganizowanych (specjaliści, żołnierze). W średniowieczu i czasach nowożytnych najwięcej informacji z tego obszaru docierało do ziem polskich z Bliskiego Wschodu i Egiptu. W XIX w. najbardziej rozpoznawalne stały się kraje Maghrebu, z Algierią na czele, na dalszych miejscach pozostawiając Egipt i Bliski Wschód. W okresie międzywojennym sytuacja taka nie uległa większym zmianom. Obraz tej rzeczywistości zmieniły lata II wojny światowej, kiedy to na czoło wysunęły się Bliski i Środkowy Wschód oraz Afryka Północno-Wschodnia i Afryka Północno-Zachodnia. Po II wojnie światowej to Afryka Północna stała się priorytetem w polskiej polityce względem świata arabskiego, do których to państw dołączyły Syria i Irak. Po 1989 r. nastąpiła większa polaryzacja w zainteresowaniach światem arabskim ze strony Polski i Polaków. Tym samym Półwysep Arabski mógł zostać potraktowany na równi z innymi regionami uznawanymi powszechnie za świat arabski.

## Bibliografia

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 852–854: Raporty i korespondencja konsularna z lat 1926–1937.
- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9745: Kartoteka Polaków w Afryce – weterynarz Szczuka; sygn. 5757: Egipt – polscy robotnicy w egipskich hutach szkła; Państwowy Instytut Eksportowy do Poselstwa RP w Kairze z 28 grudnia 1934; Poselstwo RP w Kairze do Konsulatu RP w Kairze z 11 marca 1935; sygn. 9886: A. Zarychta, *Dwudziestolecie emigracji z Polski 1918–1938*; sygn. 6267: Raport Konsulatu RP w Tel-Awiiwie z 11 IV 1935.
- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Opieka polska nad Rodakami na Obczyźnie, sygn. 46: Polacy w Afryce; Notatki konsularne i wycinki prasowe.
- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Polskie gimnazjum i liceum w Algierze 1941–45, sygn. 1–9.
- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Poselstwo RP w Atenach, t. 367: Korespondencja MSZ z lat 1921–1924; idem, t. 413: Raport Poselstwa RP w Atenach z 13 grudnia 1928; idem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, t. 10824: Korespondencja Poselstwa RP w Kairze z 1933 r.; idem, t. 9598: Notatka z 1939 r.

---

<sup>65</sup> Zob. Asad Taffal, *Poland and Palestine – contemporary relations*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2015, nr 4, s. 185–196.

- Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Afrykański, zespół 12, wiązka 42, teczka 1038: Raporty polityczne – sprawy polonijne; z. 12, w. 42, t. 1019: Sprawozdanie z podróży do Libii.
- Bakalarz A. (2005), *Polaków odkrywanie Arabii Saudyjskiej*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Berestyński A. (2000), *Babie lato*, Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński.
- Białoskórski J. (1939), *Hiszpańska legia cudzoziemska: powieść*, Warszawa: Nakładem J. Kubickiego.
- Bielecki R. (1986), *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Naukowe.
- Bojko K. (2015), *Stosunki polsko-jordańskie*, Amman: Jordan Press Foundation.
- Budrewicz O. (1960), *Bez radaru w świat*, Warszawa: Czytelnik.
- Bulletin Annuel Polonais publié par les soins de l'Association d'Impot Volontaire des Polonais et amis de la Pologne en Egypte* (1917), Caire: Nakładem własnym.
- Bystroń J.S. (1930), *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914*, Kraków: Nakładem Księgarni Geograficznej „Orbis”.
- Cichy D. i in. (red., 2015), *Polscy misjonarze w świecie*, Górna Grupa: Wydawnictwo Księży Werbistów, t. 1: *Afryka i Madagaskar*.
- Cieplewicz M. i Kozłowski E. (oprac., 1989), *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Dobre perspektywy współpracy gospodarczej Polska-Egipt* (1972), „Trybuna Ludu” z 11 grudnia.
- Duszyński B. (1997), *Wśród wyznawców Allaha. 18 lat pobytu i pracy duszpastersko-misyjnej w Libii*, Gdynia: Nakładem autora.
- Dworkin E. (1974), *Od Manzanares do Oki: wspomnienia dąbrowszczaka*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Egipt* (1950), „Rocznik Polonii” (Londyn).
- Gadon L. (1901–1902), *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska, t. 1–3.
- Handelsman M. (1949), *Adam Czartoryski*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, t. 2.
- Kaczmarek H. (2008), *Polacy w Egipcie do 1914 roku*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Kalembka S. (1971), *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kiełczewska-Zaleska M., Bonasewicz A. (1960), *Rozmieszczenie Polaków za granicą*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, z. 1.
- Kieniewicz S. (1965), *Les émigrés Polonais en Algérie (1832–1856)*, „Acta Poloniae Historica”, t. 11.
- Knopek J. (2001), *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Knopek J. (1999), *Polskie wychodźstwo w Algierii do początku XX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny”, nr 3/4.
- Knopek J. (2000), *Przemiany zbiorowości polonijnych w Azji*, „Dzieje Najnowsze”, nr 1.
- Knopek J. (2000), *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego i wojskowego w Egipcie do początku XX wieku*, „Studia Polonijne”, t. 21.
- Korwin (Pawłowski) S.A. (1958), *Stosunki Polski z Ziemią Świętą*, przedm. J. Mitkowski, Warszawa: Pax.

- Kościatkowski S. (1949), *Polacy a Liban i Syria w toku dziejowym*, Bejrut: Instytut Polski.
- L'Égypte pour la Pologne en 1915* (1916), Caire: Nakładem własnym.
- Łastawski K. (2006), *Misje i operacje pokojowe w polskiej polityce zagranicznej*, „Stosunki Międzynarodowe”, nr 1–2.
- Łazor J. (2016), *Brama na Bliski Wschód: polsko-palestyńskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Łoboda J. (1985), *Rozmieszczenie ludności polskiej w świecie w latach 1950–1980 w świetle niektórych zmian demograficznych i migracji zewnętrznej*, w: W. Wrzesiński (red.), *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, cz. 2, tab. 7.
- Mrozowska A. (1976), *Polacy w Algierii (do 1945 roku)*, „Przegląd Informacji o Afryce”, nr 4.
- Nęcza polska na afrykańskim brzegu* (1925), „Wychodźca”, nr 23.
- Orłowski B. (1970), *Przygody pionierów cywilizacji*, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Ossendowski F.A. (1926), *Płomienna północ: podróż po Afryce Północnej. Maroko*, Lwów: Wydawnictwo Polskie.
- Ossendowski F.A. (1927), *Pod smaganiem samumu: podróż po Afryce Północnej: Algierja i Tunisja*, Lwów: Wydawnictwo Polskie.
- Pietrzak J. (2012), *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki – Instytucje – Organizacje*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Pińciurek M. (1926), *Jubileusz dwadzieścia pięć lat pobytu w Świętym Mieście Jeruzalem*, Jerozolim: Nakładem autora.
- Polskie ulice, polskie życie i polska biblioteka w Casablance* (1932), „Narodowiec” z 21 października.
- Promińska E. i Dzierżykray-Rogalski T. (1980), *Sudan*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Przewóska-Helja M.C. (1937), *Mieczysław Geniusz. Dzieje żywota (z kart pamiętnikowych). Z lat wojny*, Warszawa: Nakładem F. Hoesicka.
- Przez Polservice do Afryki* (1977), „Kontynenty”, nr 4.
- Różański J. (2012), *Polskie misjonarki i misjonarze w Afryce*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Rudnicki R. i Kossobudzki-Orłowski A. (1970), *U wybrzeży Afryki*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Ślabczyński W. i T. (1992), *Słownik podróżników polskich*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Stachowska K. (1992), *Listy Tadeusza Smoleńskiego do Mieczysława Geniusza z roku 1905. Pierwszy rok pobytu w Egipcie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, t. 37.
- Stasiński K. (1961), *Polskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Algierze w czasie drugiej wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 2.
- Sulewski W. (1973), *Konterfekty dziwnych Polaków*, Warszawa: Iskry.
- Szczerba W. (1975), *Polacy w badaniach i w życiu krajów Afryki*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, t. 9.
- Szteinke A.J. (1999), *Polscy bracia mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995*, Poznań: Nadbitka ze „Studiów Franciszkańskich” t. 9.
- Taffal A. (2015), *Poland and Palestine – contemporary relations*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 4.
- Troński B. (1984), *Algierskie osobliwości*, Poznań: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Więźniowie Sahary i Petaina* (1986), „Żołnierz Wolności” z 29–30 marca.
- „Życie Polskie” (Paryż, 1924) z 19 kwietnia.